

Historia podróży Skarmentada



WOLTER

Historia podróży Skarmantada

SPISANA PRZEZ NIEGO SAMEGO (1756)

Urodziłem się w Kandii¹ w roku 1600. Ojciec mój był gubernatorem tego miasta. Przypominam też sobie, że pewien mierny poeta nazwiskiem Iro² sklecił na moją cześć liche wiersze, w których wywodzi mnie w prostej linii od Minosa³. Niebawem, gdy ojciec mój popadł w niełaskę, spłodził inny wiersz, w którym pochodzę już tylko od Pazyfae⁴ i jej kochanka. Był to bardzo lichy człowiek ten Iro i najnudniejsze ladaco na całej wyspie.

Gdy doszedł piętnastu lat, ojciec wysłał mnie na studia do Rzymu. Przybyłem tam w nadziei poznania wszystkich prawd, dotąd bowiem uczono mnie wręcz przeciwnych rzeczy, zgodnie z obyczajem tego świata, od Chin aż po Alpy. Monsignor⁵ Profondo, któremu mnie polecono, był to osobliwy człowiek i jeden z najstraszliwszych uczonych, jacy byli kiedy na świecie. Chciał mnie nauczyć kategorii⁶ Arystotelesa⁷, a był skłonny pomieścić mnie w kategorii swoich oblubieńców, ledwie się wymkną! Widziałem procesje, egzorcyzmy i nieco rabunków. Mówiono, ale bardzo fałszywie, że signora⁸ Olimpia⁹, osoba wielce przemyślna, sprzedaje wiele rzeczy, których nie powinno się sprzedawać. Byłem w wieku, w którym to wszystko wydawało mi się bardzo uciészne. Młoda dama wielce łaskawych obyczajów, zwana signora Fatelo, poczuła do mnie skłonność. Zalecał się do niej wielebny o. Szytletini i wielebny o. Otrutini, młody księżyk z zakonu, który już nie istnieje: pogodziła ich, obdarzając mnie swymi łaskami; w rezultacie omal mnie nie wyklęto i nie otruto. Odjechałem, wielce zachwycony architekturą św. Piotra¹⁰.

Zjechałem do Francji; było to za panowania Ludwika Sprawiedliwego¹¹. Pierwsza rzecz, o którą mnie spytano, to czy chcę na śniadanie kawaleczek generała d'Ancre¹²,

Nauka, Młodość

¹Kandia (wł. *Candia*) — ob. Heraklion (od 1898), główne miasto wyspy Krety; dawna stolica Księstwa Kandii (1212–1669), stanowiącego kolonię Republiki Weneckiej; nazwy Kandia używano także w odniesieniu do całej Krety. [przypis edytorski]

²Iro — anagram nazwiska francuskiego dramaturga i satyryka Pierre'a Charlesa Roi (1683–1784), znanego z kąśliwych wierszy. [przypis edytorski]

³Minos (mit. gr.) — król Krety, władca imperium morskiego, słynny ze swojej sprawiedliwości. [przypis edytorski]

⁴Pazyfae (mit. gr.) — żona Minosa, króla Krety, która zakochała się w świętym byku, podarowanym Minosowi przez boga Posejdona, i urodziła Minotaura, pół byka, pół człowieka. [przypis edytorski]

⁵monsignor (wł.) — tytuł dostojników kościelnych. [przypis edytorski]

⁶kategorie Arystotelesa (filoz.) — stworzona przez Arystotelesa lista 10 podstawowych kategorii opisujących wszelki byt: substancja, ilość, jakość, działanie, doznawanie, miejsce, czas, położenie, posiadanie, relacja. [przypis edytorski]

⁷Arystoteles (384–322 p.n.e.) — grecki filozof i przyrodnik, zajmujący się również teorią państwa i prawa, ekonomiką i logiką formalną; najwszechstronniejszy z uczonych starożytnych, osobisty nauczyciel Aleksandra Wielkiego; jego dorobek i system filozoficzny wywarły wielki wpływ na rozwój nauki i filozofii europejskiej, zwłaszcza w średniowieczu. [przypis edytorski]

⁸signora (wł.) — pani. [przypis edytorski]

⁹Maidalchini, Olimpia (1591–1657) — bratowa papieża Innocentego X, jego zaufana doradczyni i główna współpracowniczka; jako faktyczna administratorka dworu papieskiego kontrolowała sprzedaż urzędów i gruntów kościelnych oraz dopuszczanie interesantów przed oblicze papieża, dzięki czemu dorobiła się znacznego majątku. [przypis edytorski]

¹⁰architektura św. Piotra — bazylika św. Piotra na Wzgórzu Watykańskim wraz z przyległym placem św. Piotra, zbudowana w latach 1506–1626, czołowe dzieło architektury renesansu i baroku. [przypis edytorski]

¹¹Ludwik XIII, zw. *Sprawiedliwym* (1601–1643) — król Francji (od 1610); do czasu jego pełnoletności realne rządy sprawowała jego matka, Maria Medycejska, potem kardynał Richelieu, który stał się twórcą systemu rządów absolutnych. [przypis edytorski]

¹²generał d'Ancre, właśc. *Concino Concini*, markiz d'Ancre (1575–1617) — włoski arystokrata i polityk, faworyt królowej Francji Marii Medycejskiej, odegrał znaczącą rolę polityczną w okresie małoletności króla Ludwika

którego lud upiekł na pieczyste i którego rozdzielano bardzo tanio każdemu, kto zapra-
gnął.

Państwo to było ustawiczną pastwą wojen domowych, często o miejsce w Radzie,
niekiedy o dwie stronicie teologicznej kontrowersji. Już przeszło sześćdziesiąt lat ogień
ten, to tłący pod popiołem, to rozdmuchany gwałtownie, pustoszył ten piękny kraj. Były
to owe swobody gallikańskiego¹³ Kościoła.

— Ach — mówiłem sobie — wszakże ten lud jest łagodny z natury! Kto mógł tak
wypaczyć jego charakter? Żartuje, a urządza nocie świętego Bartłomieja¹⁴. Szczęśliwy czas,
w którym będzie tylko żartował!

Przeprawilem się do Anglii: te same klótnie, te same szaleństwa. Świętobliwi kato-
licy zamierzili dla dobra Kościoła wysadzić w powietrze króla, rodzinę królewską i cały
parlament i oswobodzić Anglię od tych heretyków¹⁵. Pokazano mi miejsce, gdzie bło-
gosławiona królowa Maria¹⁶, córka Henryka VIII, spaliła przeszło pięćuset poddanych.
Pewien irlandzki ksiądz upewniał mnie, że to był bardzo piękny uczynek: po pierwsze,
ponieważ ci, których spalono, to byli Anglicy; po wtóre, ponieważ nie używali nigdy
wody święconej i nie wierzyli w dziurę św. Patryka¹⁷. Dziwił się zwłaszcza, że królowej
Marii jeszcze nie kanonizowano; ale spodziewał się, że to nastąpi niebawem, kiedy kar-
dynał-siostrzeniec¹⁸ będzie miał trochę czasu.

Udałem się do Holandii, gdzie flegmatyczne usposobienie mieszkańców dawało mi
rękojmię spokoju. Kiedy przybyłem do Hagi, ucinano właśnie głowę bardzo czcigodnemu
starcowi. Była to łysa głowa pierwszego ministra Barneweldta¹⁹, który położył najwięk-
sze zasługi dla republiki. Tknięty litością, pytałem, co za zbrodnię popełnił, czy zdradził
państwo.

— Gorzej — odparł kaznodzieja w czarnym płaszczu — to człowiek, który sądzi, iż
dobre uczynki mogą zbawić człowieka na równi z wiarą. Rozumiesz pan dobrze, iż gdyby
podobne mniemania znalazły grunt, republika nie mogłaby istnieć, i że trzeba surowych
praw, aby powściągnąć tak ohydne zgorzenie.

Głęboki polityk tameczny dodał, wzdychając:

Religia, Przemoc,
Nienawiść

Religia, Przemoc

XIII. Zginął zamordowany przez spiskowców młodego króla, który przy pomocy własnych faworytów chciał
przejąć ster rządów w państwie. Po dyskretnym pogrzebie w kościele Saint-Germain-l'Auxerrois zwłoki Conci-
niego zostały ekshumowane przez ludność Paryża, powleczone ulicami Paryża i zbezczeszczone: ukamienowa-
no je, powieszono na szubienicy, poćwiartowano, a szczątki spalono. [przypis edytorski]

¹³gallikanizm — ruch religijno-polityczny dążący do uniezależnienia Kościoła katolickiego we Francji od
władzy papieskiej na rzecz władzy państwa (króla). [przypis edytorski]

¹⁴noc św. Bartłomieja — rzeź dokonana w Paryżu z 23 na 24 sierpnia 1572, której ofiarą padło 3 tys. hugenotów
(francuskich kalwinów) na czele z ich przywódcą, admirałem Coligny, i która dała sygnał do dalszych rzezi w całej
Francji; krwawą rozprawę z heretykami pochwalili papież Grzegorz XIII, złożył też specjalne podziękowania
Katarzynie Medycejskiej jako inicjatorce zająć. [przypis edytorski]

¹⁵Świętobliwi katolicy zamierzili dla dobra Kościoła wysadzić w powietrze króla, rodzinę królewską i cały pa-
rlament i oswobodzić Anglię od tych heretyków — tzw. Spisek Prochowy (*Gunpowder Plot*) zorganizowany przez
angielskich katolików i mający na celu zabicie króla Anglii i Szkocji Jakuba I. Jeden ze spiskowców, Guy Faw-
kes, został aresztowany w nocy z 4 na 5 listopada 1605 pod zarzutem próby wysadzenia gmachu Parlamentu
przez podpalenie beczek prochu zgromadzonych w piwnicach budynku; został on wraz innymi siedmioma
niedoszłymi zamachowcami skazany na śmierć przez powieszenie i poćwiartowanie. [przypis edytorski]

¹⁶Maria I Tudor (1516–1558) — córka Henryka VIII i jego pierwszej żony, Katarzyny Aragońskiej, królowa
Anglii (od 1553); zwana *Bloody Mary* (Krwawa Maria), ponieważ, będąc gorliwą katoliczką, starała się siłą wy-
korzeńić w swoim państwie protestantyzm (anglikanizm); jej następczyni, Elżbieta I, przywróciła anglikanizm
jako religię panującą. [przypis edytorski]

¹⁷dziura św. Patryka — czyściec; wg legend związanych ze św. Patrykiem, patronem Irlandii, Jezus pokazał
mu w odludnym miejscu pewną mroczną dziurę, przekazując, że kto spędzi w niej czas na modlitwie i skrusze,
zostanie uwolniony od grzechów; miejsce to uważano za bramę do czyśćca; nazwane czyśćcem św. Patryka, stało
się w średniowieczu celem pielgrzymek pokutnych. [przypis edytorski]

¹⁸kardynał-siostrzeniec (łac. *cardinalis nepos*) — kardynał mianowany przez papieża będącego jego wujem
(lub ogólnie: krewnym); praktyka mianowania kardynałów-bratanków, sięgająca średniowiecza, osiągnęła swój
szczyt w XVI i XVII w., kiedy stała się niemal regułą; od tego określenia pochodzi termin nepotyzm. [przypis
edytorski]

¹⁹Barneweldt, *Johan van Olden a. Johan van Oldenbarnevelt* (1547–1619) — holenderski prawnik i mąż sta-
nu; odegrał znaczącą rolę w uzyskaniu przez Niderlandy niezależności od Hiszpanii; reprezentował interesy
zamożnego mieszczaństwa; po okresie współpracy z Maurycym Orańskim doszło między nimi do konfliktu,
w wyniku którego jako zwolennik arminianizmu (odrzucającego kalwińską teorię predestynacji) został aresz-
towany, oskarżony o wywrotowość wobec państwa i religii i stracony. [przypis edytorski]

— Ach, panie, dobre czasy nie będą trwały wiecznie; to jedynie przypadkiem ten lud jest tak gorliwy; w gruncie charakter jego skłonny jest do ohydnych dogmatów tolerancji; kiedyś dojdzie do tego: to zgroza pomyśleć.

Co do mnie, w oczekiwaniu, aż ten złowrogi czas umiarkowania i pobłażliwości nadejdzie, opuściłem bardzo rychło ów kraj, gdzie surowości nie łagodzi żaden powab, i puściłem się do Hiszpanii.

Dwór bawił w Sewilli, galeony²⁰ nadeszły, wszystko oddychało dostatkiem i weselem w najpiękniejszej porze roku. Ujrzałem na końcu alei cytrynowej i pomarańczowej olbrzymie szranki, otoczone kosztownie obitymi trybunami. Król, królowa, infanci, infantki²¹ zasiadali pod wspaniałym baldachimem. Naprzeciw tej dostojnej rodziny znajdował się drugi tron, wyższy. Rzekłem do jednego z towarzyszy podróży:

— O ile ten tron nie jest dla Pana Boga, nie widzę, dla kogo by mógł służyć.

Pewien poważny Hiszpan usłyszał te słowa; kosztowały mnie one drogo. Wyobrażałem sobie, że ujrzymy jakąś paradę albo walkę byków, kiedy na onym tronie ukazał się wielki inkwizytor, błogosławiąc z wysokości króla i naród.

Następnie przybyła armia mnichów kroczących parami, białych, czarnych, szarych, obutych, bosych, z brodą, bez brody, z kapturem i bez kaptura; potem szedł kat; potem, w otoczeniu ceklarzy²² i grandów²³, około czterdziestu osób, odzianych w worki, na których wymalowano diabłów i płomienie; byli to żydzi, którzy nie chcieli bezwarunkowo wyprzeć się Mojżesza, oraz chrześcijanie, którzy zaślubili swoje kumy albo którzy nie oddali czci Matce Boskiej z Atocha²⁴, lub też nie chcieli się wyzbyć gotowizny²⁵ na rzecz hieronimitów²⁶. Odśpiewano pobożnie bardzo piękne modlitwy, po czym spalono na wolnym ogniu wszystkich winnych, czym cała rodzina królewska wydała się nadzwyczaj zbudowana.

Wieczorem, w chwili gdy miałem się kłaść do łóżka, zjawili się u mnie dwaj konfidenci Inkwizycji wraz ze Świętą Hermandad²⁷: uścisnęli mnie czule i zawiedli, nie mówiąc słowa, do bardzo cienistego więzienia, mającego za całe umeblowanie tapczan i krucyfików. Spędziłem tam sześć tygodni, po upływie których wielbny ojciec inkwizytor zaprosił mnie na pogadankę: uścisnął mi ramię z istic ojcowską czułością i rzekł, iż bardzo mu było przykro, kiedy się dowiedział, że mnie tak lichy pomieszczono, ale wszystkie apartamenty są zajęte; na inny raz ma nadzieję, że będzie mi wygodniej. Następnie spytał mnie przyjaźnie, czy nie wiem, za co tu siedzę. Odparłem wielbnemu ojcu, że prawdopodobnie za swoje grzechy.

— Powiedz, moje drogie dziecko, za jaki grzech? Zwierz mi się z całą ufnością.

Daremnie łamałem głowę, nie mogłem zgadnąć. Miłosiernie ojciec naprowadził mnie.

Wreszcie przypomniałem sobie swoje niebaczne słowa. Skończyło się na dyscyplinie i na trzydziestu tysiącach realów²⁸. Zaprowadzono mnie, abym się pokłonił wielkiemu inkwizytorowi: był to bardzo uprzejmy człowiek, spytał mnie, jak mi się podobała uroczystość. Odparłem, że byłem zachwycony, i pomknąłem, aby naglić towarzyszy podróży do odjazdu, mimo uroków tego kraju. Mieli czas dowiedzieć się o znakomitych czynach, których Hiszpanie dokonali dla sprawy religii. Czytali pamiętniki słynnego bisku-

Religia, Kara

Religia, Przemoc,
Morderstwo

²⁰*galeon* — duży żaglowy okręt wojenny o trzech lub czterech masztach, przeznaczony przede wszystkim do żeglugi oceanicznej, dysponujący znaczną przestrzenią ładunkową; galeonami zwożono do Hiszpanii złoto i srebro z kolonii w Ameryce Środkowej i Południowej. [przypis edytorski]

²¹*infanci, infantki* — tytuł przysługujący dzieciom królewskim w Hiszpanii i Portugalii. [przypis edytorski]

²²*ceklarz* — pachołek miejski pilnujący porządku. [przypis edytorski]

²³*grand* — arystokratyczny tytuł hiszpański. [przypis edytorski]

²⁴*Matka Boska z Atocha* — ta Matka Boska jest z drzewa; płacze co rok w dzień swojego święta, i lud płacze również. Jednego dnia kaznodzieja, widząc stolarza, który stał z suchymi oczyma, spytał go, jak może się nie zalać łzami, kiedy Najśw. Panna je wylewa. „Ach, mój wielebny ojcze, to ja umocowałem ją wczoraj we framudze. Wbiłem jej trzy wielkie gwoździe z tyłu: wówczas to byłaby płakała, gdyby mogła”. (Przypisek Woltera w *Wyciągu z dziennika dworu Ludwika XIV*). [przypis tłumacza]

²⁵*gotowizna* (daw., pot.) — pieniądze w gotówce. [przypis edytorski]

²⁶*hieronimici* — zakon mnichów pustelników, założony w 1373 w Hiszpanii; oficjalnie: Zakon Świętego Hieronima. [przypis edytorski]

²⁷*Święta Hermandad* (hiszp. *Santa Hermandad*) — hiszpańska służba policyjna zorganizowana w 1476 przez Izabelę I Kastylijską na bazie istniejących wcześniej bractw samoobrony zakładanych przez miasta i wioski. [przypis edytorski]

²⁸*real* — dawna srebrna moneta hiszpańska. [przypis edytorski]

pa z Chiapa²⁹, z których okazuje się, że zamordowano, spalono lub utopiono w Ameryce dziesięć milionów niewiernych, aby ich nawrócić. Przypuszczałem, że ten biskup przesa-
dza, ale gdyby nawet sprowadzić to do pięciu milionów ofiar, i tak byłoby cudowne.

Wciąż parla mnie żądza podróży. Chciałem zakończyć swoją przejażdżkę po Europie Turcją; skierowaliśmy się w tamtą stronę. Postanawiałem sobie zachować dla siebie sąd o uroczystościach, które tam zobaczę.

— Ci Turcy — rzekłem do towarzysza — to niewierni, żyjący bez chrztu: tym samym muszą być o wiele więksi okrutnicy od wielebnych ojców inkwizytorów. Trzymajmy język za zębami, kiedy znajdziemy się u tych mahometan.

Jesteśmy tedy³⁰ w Turcji. Zdumiałem się, widząc tam o wiele więcej chrześcijańskich kościołów niż w Kandii. Ujrzałem zgoła liczne gromady mnichów, którym pozwalano swobodnie modlić się do Matki Boskiej i przeklinać Mahometa po grecku, po łacinie, po ormiańsku.

— Pocziwi ludzie, ci Turcy! — wykrzyknąłem.

Chrześcijanie greccy i chrześcijanie łacińscy żyli w Konstantynopolu w śmiertelnej wojnie; niewolnicy ci żarli się wzajem jak psy, które gryzą się na ulicy i które panowie grzmocą kijem, aby je rozdzielić. Wielki wezyr popierał wówczas Greków. Patriarcha grecki oskarżył mnie, że wczerałem u patriarchy łacińskiego; skazano mnie, na pełnym Dywanie³¹, na pięćset bambusów w pięty, z prawem zamiany na pięćset cekinów³². Nazajutrz uduszono wezyra; na trzeci dzień następca jego, który był za stronnictwem łacińskim i którego uduszono dopiero za miesiąc, skazał mnie na tę samą grzywnę za to, że wczerałem u patriarchy greckiego. Znalazłem się w smutnej konieczności unikania zarówno greckiego, jak łacińskiego kościoła. Aby się pocieszyć, wynająłem sobie bardzo ładną Czerkieskę, istotę najczulszą w sypialni, a najżarliwszą w meczecie. Jednej nocy w słodkim wylewie miłości krzyknęła, ściskając mnie: „Alla! Illa! Alla!”. Są to sakramentalne słowa Turków; myślałem, że to są wyrazy miłości; wykrzyknąłem też bardzo czule:

— Alla! Illa! Alla!

— Ach! — rzekła — Bogu najwyższemu chwała! Ty jesteś Turkiem!

Rzekłem, iż błogosławię Boga za to, że dał mi siły po temu; byłem bardzo rad z siebie. Rano zjawia się imam³³, aby mnie obrzezać; że zaś czyniłem pewne trudności, kadi³⁴ tej dzielnicy, zacny człowiek, zaproponował mi, że mnie wbije na pal; ocaliłem napletek i tyłek ceną tysiąca cekinów i uciekłem co żywo do Persji, postanawiając nie słuchać już w Turcji mszy ani łacińskiej, ani greckiej i nie krzyżeć już: „Alle! Illa! Alla!” na schadzce miłosnej.

Kiedym wjeżdżał do Ispahanu³⁵, spytano mnie, czy jestem za czarnym czy za białym baranem. Odpowiedziałem, że mi to jest obojętne, byle był kruchy. Trzeba wiedzieć, że Persja dzieliła się jeszcze na stronnictwa Białego i Czarnego Barana³⁶. Posądzono mnie, że sobie drwię z obu stronnictw; tak iż wpadłem w szpetną kabałę u samych wrót miasta; znówuż kosztowało mnie sporo cekinów, aby się pozbyć obu baranów.

²⁹biskup z Chiapa — Bartolomé de Las Casas (1484–1566), hiszpański misjonarz i kronikarz, biskup meksykańskiego miasta Chiapas (1543–54); w latach 1502–13 uczestniczył w podboju i kolonizacji Antyli, od 1514 krytykował politykę kolonialną, był rzecznikiem pokojowej chrystianizacji i obrońcą Indian; jego najbardziej znane dzieło to *Brevísima relación de la destrucción de las Indias* (*Krótkość relacja o wyniszczeniu Indian, 1552*), w którym opisuje okrucieństwa i zbrodnie zdobywców Ameryki popełniane na Indianach. [przypis edytorski]

³⁰tedy (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

³¹dywan (tur. *divan*) — rada doradcza sułtana Imperium Osmańskiego, kierowana zwykle przez wielkiego wezyra. [przypis edytorski]

³²cekin — dawna złota moneta włoska, bita od XIII w. w Wenecji, nazywana później dukatem. [przypis edytorski]

³³imam (ar.) — tytuł przełożonego meczetu. [przypis edytorski]

³⁴kadi — sędzia muzułmański. [przypis edytorski]

³⁵Ispahan (daw.) — dziś popr.: Isfahan, trzecie co do wielkości miasto Iranu, ok. 340 km na płd. od Teheranu; stolica prowincji. [przypis edytorski]

³⁶stronnictwa Białego i Czarnego Barana — dwie konkurujące turkmeńskie konfederacje plemienne: Ak Kojunlu (dosł.: białego barana) oraz Kara Kojunlu (dosł.: czarnego barana), które w XIV w. opanowały tereny wschodniej Anatolii, Kaukazu, Mezopotamii i części Persji; Kara Kojunlu wyznawali islam nurtu szyickiego, natomiast Ak Kojunlu byli wyznawcami rywalizującego z nim islamu sunnickiego; w 1469 Ak Kojunlu wygrali walkę o dominację, jednak w roku 1508 tereny ich państwa zostały podbite przez szyicką perską dynastię Safawidów. [przypis edytorski]

Dotarłem aż do Chin wraz z tłumaczem, który mnie upewniał, że tam się żyje swobodnie i wesoło. Tatarzy³⁷ opanowali je, spustoszywszy wszystko ogniem i mieczem; wielebni zaś ojcowie jezuitów z jednej strony, a wielebni ojcowie dominikanów z drugiej utrzymywali, iż pozyskują dusze dla Boga, mimo że nikt nic o tym nie wiedział. Nie widziano jeszcze w świecie tak żarliwych apostołów; prześladowali się bowiem zacięcie nawzajem; pisali do Rzymu tomy oszczerstw; o jedną duszę wymyślali sobie od herezyków i szalbierzy. Toczył się zwłaszcza między nimi straszliwy spór o sposób kłaniania się: jezuitów chcieli, aby Chińczycy kłaniali się rodzicom na sposób chiński, dominikanów zaś, aby się kłaniać na sposób rzymski. Zdarzyło mi się, że jezuitów wzięli mnie za dominikanina. Przedstawili mnie przed tatarskim monarchą za papieskiego szpiega. Najwyższa rada zleciła pierwszemu mandarynowi³⁸, który dał mandat sierżantowi, który rozkazał czterem zbirów, aby mnie ujęli i związali z całą uroczystością. Zaprowadzono mnie, po stu czterdziestu czołobitnościach, przed oblicze Najjaśniejszego. Spytał mnie, czy jestem szpiegiem papieskim i czy to prawda, że ten władca ma przybyć osobiście, aby go złożyć z tronu. Odpowiedziałem, że papież jest to sędziwy kapłan liczący siedemdziesiąt lat³⁹, że mieszka o cztery tysiące mil od Jego Najjaśniejszego tatarsko-chińskiego Majestatu, że ma około dwóch tysięcy gwardzistów, którzy stoją na warcie z parasolem, że nie chce składać z tronu nikogo i że Najjaśniejszy może spać spokojnie. Była to najmniej groźna przyгода mego życia. Wysłano mnie do Makau⁴⁰, skąd odpląnałem do Europy.

Koło wybrzeży Golkondy⁴¹ trzeba było naprawić statek. Skorzystałem z tego, aby zobaczyć dwór wielkiego Aurangzeba⁴², o którym opowiadano w świecie cuda: bawił wówczas w Delhi. Miałem wreszcie przyjemność ujrzeć go w dniu uroczystej ceremonii, w czasie której przyjął niebiański podarek przysłany mu przez szeryfa Mekki⁴³: była to miotła, którą zamiatano święty dom, *Kaaba*⁴⁴, *beth Alla*⁴⁵. Miotła ta jest symbolem miotły boskiej, która wymiata wszystkie śmiecie duszy. Aurangzeb nie potrzebował jej chyba: był to najpobożniejszy człowiek w Hindustanie. Prawda, że zamordował brata i otrul ojca; dwudziestu radźów i tyluż omrów⁴⁶ zginęło na mękach, ale to było rzecz bez znaczenia, mówiono tylko o jego pobożności. Przyrównywano doń jedynie święty majestat najoświeczonego cesarza Maroka, Muleja Izmaela⁴⁷, który ucinął głowy co piątęk po modlitwie.

Nie mówiłem ani słowa; podróże wyrobiły mnie; czułem, że nie do mnie należy rozstrzygać między tymi dwoma dostojnymi monarchami. Młody Francuz, z którym mieszkałem, uchybił (sam to przyznaję) cesarzowi Indii i cesarzowi Maroka. Odważył się rzecz bardzo niebacznie, że istnieją w Europie wielce pobożni monarchowie, którzy rządzą bardzo dobrze państwem, a nawet chodzą do kościoła, nie mordując wszelako ojców i braci i nie ucinając głów poddanym. Tłumacz nasz przełożył na język hinduski bezbożne

Religia, Przemoc, Władza

Władza, Religia, Przemoc

³⁷do Chin (...) Tatarzy opanowali je — Tatarami często nazywano w Europie Mongołów; na pocz. XVII na pln.-wsch. od Chin powstała pod wodzą Dżurdzeńów konfederacja wojskowa różnych ludów, złożona z chorągwi Dżurdzeńów, Mongołów i Chińczyków Han, której członków nazywano Mandżurami; Mandżurowie podbili Chinę i ustanowili panowanie dynastii cesarskiej Qing (1644–1912). [przypis edytorski]

³⁸mandaryn — wysoki urzędnik w Chinach w czasach cesarstwa. [przypis edytorski]

³⁹papież jest to sędziwy kapłan liczący siedemdziesiąt lat — Innocenty X (1574–1655), papież od 1644. [przypis edytorski]

⁴⁰Makau — portugalska kolonia w pld. Chinach; zał. w 1557, pierwsza i najdłużej istniejąca europejska kolonia na terenie Chin, od 1999 specjalny region Chińskiej Republiki Ludowej. [przypis edytorski]

⁴¹Golkonda — twierdza w pld.-śr. Indiach, położona w pobliżu kopalń diamentów; w XVI w. stolica państwa noszącego tę samą nazwę; w XVI–XVII w. kwitnący ośrodek handlu diamentami i biżuterią; zyskała legendarną sławę królestwa niezmiernych bogactw i skarbów; w 1687 zdobyta i zniszczona przez cesarza Wielkich Mogolów Aurangzeba. [przypis edytorski]

⁴²Aurangzeb (1618–1707) — władca Indii (od 1658) z muzułmańskiej dynastii Wielkich Mogolów; walczył o tron, zamordował trzech braci i dożyłotnio uwięził ojca; rozszerzył granice imperium, wslawił się fanatycznym propagowaniem islamu i prześladowaniem innych religii. [przypis edytorski]

⁴³Mekka — miasto w zachodniej części Płw. Arabskiego, na szlaku karawanowym z Arabii Płd. do krajów M. Śródziemnego, centrum religijne islamu i najświętsze miasto muzułmanów. [przypis edytorski]

⁴⁴Kaaba — świątynia i sanktuarium w Mekce, najważniejsze miejsce święte islamu. [przypis edytorski]

⁴⁵beth Alla (ar.) — dom Boga. [przypis edytorski]

⁴⁶radźowie i omrowie — radźa: lokalny władca w Indiach, odpowiednik księcia; omra: dygnitarz na dworze Wielkich Mogolów w Indiach. [przypis edytorski]

⁴⁷Mulej Izmael, dziś popr.: Mulaj Ismail (1646–1727) — sułtan Maroka od 1672, drugi władca z dynastii Alawitów; wśród Europejczyków znany jako władca szczególnie okrutny, wymierzający doraźną sprawiedliwość chrześcijańskim niewolnikom. [przypis edytorski]

odezwanie się młokosa. Pouczony dawniejszymi przygodami, kazałem szybko osiodłać wielbłądy: opuściliśmy z Francuzem miasto. Dowiedziałem się później, że tej samej nocy oficerowie wielkiego Aurangzeba przybyli, aby nas ująć, ale znaleźli tylko tłumacza. Stracono go na placu publicznym i wszyscy dworacy oświadczyli bez pochlebstwa, że śmierć jego była bardzo zasłużona.

Pozostało mi zwiedzić Afrykę, aby poznać wszystkie rozkosze naszego lądu. Ujrzałem ją w istocie. Okręt mój dostał się w ręce murzyńskich korsarzy. Nasz kapitan podniósł wielki lament, pytając, czemu tak gwałcą prawo narodów. Murzyński kapitan odpowiedział:

— Wy macie nosy długie, a my płaskie; włosy macie gładkie, a my kędzierzawe; macie skórę popielatą, a my hebanową; tym samym jest nam przeznaczone, wedle świętych praw natury, żyć w wiecznej nieprzyjaźni. Wy nas kupujecie na targu na wybrzeżach Gwinei jak pociągowe zwierzęta, aby nas zmuszać do niedorzecznej i mozolnej pracy. Każecie nam żyć pod grozą batoga w górach, aby dobywać jakiś żółty piasek, który sam przez się jest do niczego i nie wart jest ani w przybliżeniu dobrej egipskiej cebuli; toteż kiedy my was spotkamy i kiedy jesteście silniejsi, każemy wam uprawiać nasze pola lub obcinamy wam nosy i uszy.

Nie było co odpowiedzieć na tak roztropną mowę. Jąłem uprawiać pole starej Murzynichy, aby ocalić uszy i nos. Wykupiono mnie po upływie roku. Widziałem wszystko, co jest pięknego, dobrego i godnego podziwu na ziemi; postanowiłem nie wychylać już nosa poza swój zaścianek. Ożeniłem się z krajanką; zostałem rogowcem i przekonałem się, że jest to najmiłszy stan na ziemi.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wolter-historia-podrozy-skarmentada/>

Tekst opracowany na podstawie: Wolter, Powiastki filozoficzne, tom II, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1922.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (www.wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Szpak, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).